Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 26 CZERWCA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 176

Krwawy topór sowiecki
nad głowami 3 sędziów i prokuratora

Moskwa, 26 czerwca.

Sąd sowiecki w Samarkandzie po niezwykle długim przewodzie sądowym, który trwał od marca r. b., skazał na karę śmierci byłego przewodniczącego sądu najwyższego sowieckiej republiki uzbekistańskiej Kazimowa, byłego prokuratora tegoż sądu Szaripowa i dwuch byłych członków sądu, oskarżonych o sprzeniewierzenia i działalność kontr-rewolucyjną.

JAK POKONANO ATLANTYK?
30 godzin nad oceanem. — Brak benzyny i oliwy. — Samolot na ziemi amerykańskiej
„Krzyż Południa“ leci dalej do Nowego-Jorku

Harbour Grace, 26 czerwca

Major Kingsford Smith zażądał zaraz po wylądowaniu dostarczenia 2.000 litrów benzyny i 250 litrów oliwy.

Mjr Smith oświadczył, że po napełnieniu zbiorników i dokonaniu nieznacznej naprawy kompasu wystartuje w dalszą drogę do Nowego Jorku.

Zapytany o przebieg lotu mjr. Kingsford Smith oświadczył, że całą drogę z Anglji do Nowej Funlandji lotnicy przebyli w bardzo

NIESPRZYJAJĄCYCH WARUNKACH ATMOSFERYCZNYCH.

Nad oceanem lecieli niemal cały czas w gęstej, nieprzeniknionej mgle, tak że nie mogli dokonywać obserwacyj astronomicznych.

Położenie samolotu określali niemal wyłącznie przy pomocy kompasu i aparatu radjoodbiorczego.

W niedalekiej odległości od miejscowości Cape Race „Krzyż Południa“ dostał się w bardzo

GĘSTY I SILNY DESZCZ.

Wskutek chwilowego zepsucia się aparatu odbiorczego lotnicy stracili orjentację i nie wiedzieli, gdzie się znajdują.

Dopiero po naprawieniu uszkodzenia zdołali pochwycić sygnały iskrowe parowca „Pensylwanja“ i stacji iskrowej w Kalifornji i ustalić położenie płatowca.

Przeciwny wiatr osłabił szybkość samolotu, redukując ją do 113 klm. na godzinę.

O godz. 8 m. 45 rano Kingsford Smith zbadawszy zawartość zbiorników, nadał depeszę pochwyconą przez nadbrzeżne stacje amerykańskie, z wiadomością, że wskutek wyczerpania się zapasów benzyny zmuszony będzie wylądować na Nowej Ziemi lub w Nowej Funlandji.

— Ubolewamy — brzmiała depesza, — że będziemy do tego zmuszeni. Podamy później miejsce lądowania.

Przelatując nad Harbour Grace, Kingsford Smith nadał depeszę z prośbą o przygotowanie lotniska do lądowania.

Punktualnie o godz. 10, m. 53 „Krzyż Południa“ dotknął kołami ziemi amerykańskiej.

Londyn, 26 czerwca.

Samolot „Krzyż Południa“, na którym major Kingsford Smith przeleciał Atlantyk jest jednopłatowcem typu „Fokker“, zaopatrzonym w 3 motory, chłodzone powietrzem.

W zbiornikach samolotu znajdowało się w chwili startu

5,850 LITRÓW BENZYNY

i 400 litrów oliwy.

Głównym pilotem i komendantem płatowca jest Kingsford Smith.

Załoga „Krzyż Południa“ składa się ponadto z nawigatora Johna Saula, kapitana irladzkiej floty powietrznej, z holendra Everta Vandycka, pilota holenderskiej służby lotniczej pasażerskiej i z radjotelegrafisty Johna Stannage.

Miejsce Smitha i Vandycka znajdują się na przodzie samolotu. Za plecami pilotów znajduje się zbiornik z benzyną, który przedziela ich od kabiny nawigatora i telegrafisty.

Wskutek tego lotnicy nie mała za sobą bezpośredniego połączenia i porozumiewają się za pomocą kartek, podawanych

NA DŁUGIM KIJU.

Nawigator John Saul otrzymał w urządzeniu aeroplanu odpowiednie warunki do czynienia obserwacji astronomicznych. Po obu jego stronach i nad głową umieszczone okna przez które można się wychylać dla uzyskania szerokiego pola widzenia.

ZAPASY ŻYWNOŚCI SKŁADAJĄ SIĘ Z PRODUKTÓW SKONCENTROWANYCH, Z CZEKOLADY, MLEKA ZGĘSZCZONEGO, KILKU KANAPEK I GORĄCEJ KAWY W TERMOSACH. **Lotnicy zabrali też ze soba** BUTELKĘ KONIAKU.

Na pokładzie „Krzyż Południa“ znajduje się krótkofalowy aparat nadawczy, na fale 32-metrowe, którego używali już lotnicy przy locie australijskim.

Zasięg aparatu wynosi około 17 tysięcy mil angielskich. Za płatowcem ciągną się dwie anteny nadawcza i odbiorcza.

Londyn 26 czerwca.

(Tel. własny „Expressu“).

Przed startem major Kingsford Smith oświadczył, że po pomyślnem zakończeniu lotu zamierza polecieć do Kalifornji, ażeby dokończyć w ten sposób lotu dookoła ziemi, który rozpoczął w roku 1928 przelotem z Kalifornji do Brisbane w Australji.

Robotnik runął z rusztowania
odnosząc śmiertelne rany

Łódź, 26 czerwca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych tereny fabryczne firmy John były widownią nieszczęśliwego wypadku.

Przy jednym z budynków fabrycznych ustawione jest tam rusztowanie na którem kilkunastu robotników zajętych było remontem budynku.

W pewnym momencie jeden z robotników, a mianowcie Józef Mistrzak, zam przy ul. Śląskiej 82 wskutek przechylenia się deski stracił równowagę i z wysokości kilkunastu metrów runął na bruk podwórza.

Zawezwany na miejsce nieszczęśliwego wypadku lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy, przewiózł go wstanie ciężkim do szpitala okręgowego im. Prez. Mościckiego.

Stan Mistrzaka, który nie odzyskał jeszcze przytomności, jest groźny.

Białe czapki
otrzyma policja łódzka

Łódź, 26 czerwca.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu nadejść ma do Łodzi pierwszy transport białych letnich czapek dla funkcjonarjuszy policji. Czapki te, podobne do tych, jakich używa policja amerykańska, posiadać będą w dalszym ciągu otok granatowy, natomiast denko czapki będzie białe.

Rozdanie tych czapek znakomicie przyczyni się do złagodzenia ciężarów służby pod silnemi promieniami słońca, w miesiącach letnich.

Potworny czyn szaleńca
Zepchnął syna i córkę w przepaść

Nowy Jork, 26 czerwa.

W miejscowości New Haven (stan Connecticut) wydarzył się mrożący krew wypadek.

Do parku, znajdującego się na wysokiej górze, opadającej z jednej strony 300-metrową przepaścią, wybrała się na wycieczkę rodzina niejakiego Spanga. Spang uciekł przed kilku dniami ze szpitala dla umysłowo chorych, oświadczając rodzinie, że został wypuszczony jako uleczony. — Wraz ze Spangiem udała się na wycieczkę jego żona i czworo dzieci.

W pewnej chwili Spang pochwycił jednego z chłopców i zrzucił go ze skały. Pomimo oporu żany, udało mu się zepchnąć drugiego chłopca, poczem obie dziewczynki, a nakoniec i żonę. Zebrani na dole wycieczkowicze zaczęli strzelać do szaleńca. Ten jednak nie przeraził się tem zupełnie i nawet zesunął się po bardzo stromej ścianie, aby odczepić zahaczone na występie skalnym ciała córki i syna i zepchnął je dalej w przepaść. Poczem zbrodniarz rzucił się sam jak pływak, ze skały. Straszny ten wypadek wywarł przygn[illegible] wrażenie w całej Ameryce.

Sen wykrył zbrodnię
Niezwykły wypadek pod Równem

Równe 26 czerwco

We wsi Ołuzy, koło Maniewicz, zdarzył się niezwykły wypadek: Sen stał się przyczyną wykrycia okropnej zbrodni.

Oto mieszkaniec tej wsi, Mikołaj Szpak, zażyły przyjaciel gajowego Fedora Dirczyna, który od paru dni znikł bez śladu, położył się na łące, znużony długiem poszukiwaniem za swym przyjacielem i niebawem zasnął. Nagle ujrzał we śnie tak gorliwie poszukiwanego gajowego, całego pokaleczonego i pokrwawionego. Zjawa przemówiła do niego, iż leży zamordowany i wskazał dokładnie miejsce.

Przerażony tem snem Szpak, udał się do wsi i wraz z kliku parobczakami udał się na miejsce, które mu wskazał we śnie zamordowany. Ku największemu zdumieniu obecnych znaleziono go rzeczywiście w tem miejscu.

Narazie nie wiedziano, kto jest zabójcą gajowego. Po paru dniach dwaj bracia Jakób i Osip Darczuk udali się na zabawę gdzie wybuchła między nimi kłótnia o dziewczynę. Obaj bracia rzucili się na siebie, a jeden z nich, Jakób, dobył z kieszeni rewolweru i jednym strzałem w serce, położył trupem brata. Aresztowany bratobójca niespodziewanie przyznał się na policji do mordu, dokonanego na gajowym Fedorze Dirczynie. W toku śledztwa wydał on wspólników. Są to: gospodarz miejscowy Archip Lacewicz i jego syn Ryszard. Lacewicz najął Derczuka za 20 rubli w złocie do zamordowania gajowego, a do pomocy dodał mu swego syna Ryszarda. Wszystkich aresztowano

Fabryki wody sodowej
pod ścisłą kontrolą sanitarną

Łódź, 26 czerwca.

W związku z wielkiemi upałami, jakie panują od szeregu dni co spowodowało zwiększoną konsumcję wody sodowej i innych napojów chłodzących, władze sanitarne postanowiły przeprowadzić dokładną lustrację wszystkich fabryk i fabryczek wody sodowej w Łodzi. Postanowienie to powzięte zostało z tego powodu, iż stwierdzono w wielu wypadkach, że woda sodowa nie jest przyrządzana na wodzie destylowanej, lecz zwykłej, nieoczyszczonej, co jest szkodliwe dla zdrowia.

Fabryki, w których kontrola wykaże uchybienia, zostaną natychmiast zamknięte.

Papież chory

Rzym, 26 czerwca.

W ostatnich dniach papież zachorował na cierpienia pęcherza, które mu już od pewnego czasu dokuczały. Stan jego zdrowia pogorszył się znacznie w ubiegłą niedzielę, kiedy papież wziął udział w nużącej czterogodzinnej ceremonji kanonizacyjnej. Koła watykańskie z niepokojem obserwują przebieg choroby.

Dalszy krach
na giełdzie new-yorskiej

Nowy Jork, 26 czerwca

W nowojorskim Stock Exchange, głównym punkcie papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych, zaznaczył się we wtorek ogólny spadek kursów akcyjnych, z powodu którego niektóre papiery straciły do 16 dolarów.

„Wściekły pies" Marokka

Jest nim najbogatszy i najpotężniejszy człowiek po sułtanie, który olbrzymi majątek zdobył dzięki rabunkom

Właściwym władcą południowej części Marokka nie jest ani sułtan, który teraz przybył na dłuższy czas do Francji, ani nawet dzierżące protektorat nad tym krajem władz ferancuskie. Jest nim basza Marrakeszu, który mówi wprawdzie lepiej po francusku niż po arabsku, spędza corocznie cztery miesiace w Vichy i w Paryżu, ale u siebie wkraju używa obyczajów bardzo pierwotnych.

Dla utrzymania swej władzy posługuje się nie mającym żadnych granic terorem. Ludzie bogaci boją się go, wszyscy nienawidzą, powszechnie nazywany jest „wściekłym psem", ale nikt nie odważy się wystąpić przeciw niemu i przeciwstawić się jego woli, wie bowiem z licznych doświadczeń, jak przykre pociąga to na stępstwa.

Cała jego egzystencja oparta jest na rabunkach i intrygach, o których skuteczności świadczy olbrzymi majatek, złożony z pałaców, ogrodów, posiadłości ziemskich, kopalni i depozytów bankowych.

Główna rezydencja wraz z przylegającym parkiem zajmuje cała dzielnicę miasta i jest urządzona z ogromnym przepychem. W wielkiej sali tego pałacu koncertowała niedawno znana orkiestra paryska Lamoureura, którą na własny koszt sprowadził do Marokka i zaprosił na koncert przeszło tysiąc słuchaczy.

Basza Marakeszu więził przez przeszło pół roku jednego z swych rodzonych braci, gdyż ten nie chciał „sprzedać" mu gajów oliwnych. Dopiero po podpisaniu umowy sprzedażnej nieszczęsny brat odzyskał wolność z tem oczywiście, że zamieszczonej w kontrakcie ceny kupna nigdy nie będzie oglądać.

Pewnego dnia przedsiębiorczy basza wezwał do siebie bogatego araba imieniem Mustafa, o którym chodziły wieści, że posiada pięć miljonów i zaproponował mu w bardzo uprzejmy sposób, aby podzielił się z nim tym majątkiem, stwierdzając że poza tem niczego innego od niego nie chce.

Mustafa był na tyle nierozważny, że propozycję odrzucił, przysięgając na wszystkie świętości, iż nie posiada tyle pieniędzy. Rodzina jego przez dwa lata oczekiwała na powrót Mustafy z wizyty, przez cały ten czas pozostawał on gościem baszy w ciemnej izbie o chlebie i wodzie. Zwrócono się wreszcie o pomoc do władz francuskich i te zażądały od baszy wyjaśnień.

Odpowiedź otrzymały natychmiast:

Mustafa przebywa u mnie z własnej woli, gdyż jest mu tu dobrze. Jeżeli panowie chcą, mogę go zaraz sprowadzić".

„Gość" ukazał się istotnie po pewnym czasie, przyzwoicie ubrany ,umyty, uczesany i bez wahania oświadczył urzędnikom francuskim, że niema ochoty opuścić pałacu swego przyjaciela.

Wiedział, że w razie skorzystania ze sposobności wyzwolenia padłby najpóźniej dnia następnego ofiara nasłanych przez baszę skrytobójców. Po 2-ch latach zgodził się na jego żadanie, resztę jednak majątku przepisał czemprędzej na imię angielskiego pełnomocnika.

Podobnych sposobów używają także w skromniejszym zakresie i inni i nikt się przeciw temu nie buntuje. Arabowie są fatalistami i uważają, że tak jest napisane w księdze przeznaczeń i inaczej być nie może.

„Raj nad morzem"

Kiedy „na ladzie" mamy 35 st. C. w cieniu...

Jak pracuje Edison?

Wielki wynalazca nie uznaje lekarstw i nie lubi sportu

Genjalny wynalazca, mimo swych 83 lat nie pozwala sobie spocząć na laurach. Praca nadal jest największą jego pasją. Pod tym względem Edison jest prawdziwym fenomenem. Praca jest dla niego radosną rozrywką, ale praca dobrze wykonana, przeprowadzona od początku do końca z jednakim zapałem i starannością.

O takiej pracy twierdzi Edison, że daje mu więcej korzyści, niż miesięczny odpoczynek nad morzem. Rozwiązywanie coraz to nowych zagadnień technicznych pochłania go całkowicie. Wówczas dosłownie całe dni spędza w swem laboratorjum nie zaprzątając ani na chwilę uwagi czemkolwiek, co nie pozostaje w ścisłym związku z wykonywaną pracą, od której nie odrywa się nawet dla spożycia obiadu, a nieraz pozostaje w swem laboratorjum przez dwie, trzy noce z rzędu.

Dzięki niezwykłej sile woli Edison potrafi o każdej porze zasnąć i po 15—20 minutach obudzić się i pracować w dalszym ciągu, za to po ukończeniu pracy potrafi „odsypiać się" po 12—18 godzin.

Zwykle jednak sypia Edison po 6 godzin na dobę wstając o 7-ej rano. Do 9-ej, po zjedzeniu skromnego posiłku porannego, rozmawia z żoną i czyta pisma. Punktualnie o 9-ej Edison jest już przy pracy.

Po obiedzie, o ile nie jest w toku jakiejś ważnej pracy, sypia pół godziny. Sportu Edison nie lubi, ani nie uznaje żadnych lekarstw. Normalny sen i umiarkowane pożywienie są, jego zdaniem, najlepszemi środkami walki z chorobami. Ludzie zbyt wiele jedzą i zadługo śpią i tem psują sobie zdrowie. Edison tego unika i temu zawdzięcza swą niezwykłą w tym wieku tężyznę fizyczną i duchową.

Nie bez wpływu jest tu jednak dziedziczność ponieważ dziad i pradziad Edisona byli obdarzeni taką samą tężyzną i dożyli do stu lat. Można więc przypuszczać, że i Edison jeszcze długo pożyje, wzbogacając ludzkość dorobkiem swego genjalnego umysłu.

Luksusowa siedziba

ambasady sowieckiej w Londynie

Nie bacząc na instrukcję poufną kominternu, zalecającą przedstawicielom sowietów poza granicami Rosji zachowywanie jaknajdalej idącej skromności w wyborze gmachów na poselstwa, ubrań, samochodów i trybie życia towarzyskiego, przedstawiciele pracujących mas czynią wszystko nawspak instrukcjom Moskwy.

Hulanki, luksusowe limuzyny, tualety małżonek i przyjaciółek przedstawicieli trudzących się proletarjuszów wzbudzają w całym świecie niesmak i pogardę.

Przedstawiciel sowietów w Londynie zakupił w tych dniach dla przedstawicielstwa sowietów w Anglji pałac Harrington House w dzielnicy Kensington Palace Gardens, luksusowej dzielnicy Londynu. Cena kupna wyniosła około 20.000.000 złotych.

Rokowania co do kupna Harrington House toczyły się od dłuższego czasu i były zerwane przez pewien czas ze względu na skandal, jaki powstał przy omawianiu szczegółów kupna oraz wewnętrznego urządzenia siedziby bolszewickiej.

Harrington House posiada szereg wielkich sal balowych i otoczony jest ze wszystkich stron wielkim parkiem. Posiada wielkie piwnice murowane, służące poprzednio za składy win poprzednich właścicieli.

Zakaz wywozu

starożytności chińskich

Pragnąc zapobiedz ogałacaniu kraju z pamiątek historycznych, skupywanych przez handlarzy starożytności z całego świata a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, rząd chiński wydał ostatnio ustawę, zakazującą całkowicie wywozu wszelkich pamiątek historycznych przedmiotów zabytkowych oraz dzieł sztuki.

Jednocześnie ma być podjęta energiczna akcja, mająca na celu utworzenie całego szeregu muzeów, w których pod kontrolą fachowych kustoszów przecho po całym olbrzymiem państwie zabytki sztuki i pamiątki historyczne, które nieotoczone należytą opieką ze strony rządu, wykupywane są masowo i wywożone poza granice Chin.

Samobójstwo ucznia

Powodem wydalenia ze szkoły

Wilno, 26 czerwca.

Wczoraj o godz. 10 w. popełnił samobójstwo 15-letni Ludwik Puzewicz, uczeń gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie.

Chłopiec ten dotychczas nie zdradzał żadnych niepokojących objawów. Targnął się on na życie przez powieszenie, korzystając z chwili nieobecności domowników. Przyczyną rozpaczliwego kroku było wydalenie z gimnazjum bez podania konkretnych powodów.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Wspaniały program podwójny słynnej wytwórni Fox Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe,

I.

„Słodycz Grzechu"

Historja zdrady małżeńskiej, pełna humoru i pogodnej ironji. W rolach gł.: wspaniała para kochanków June Collyer i Conrad Nagel.

II.

Fascynujące przygody miłosne dzielnego wilka morskiego, który w każdym porcie miał kochankę p.t.

„Miłostki kapitana Lasha"

z kapitalnym Victor Mc. Laglen'em w roli głównej.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Ceny miejsc najniższe od 1 zł. do 2 zł., na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1 zł., w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po poł. po 50 gr. i 1 zł.

Olbrzymie klęski żywiołowe

we Włoszech, Francji i Grecji

Włochy mają w tym roku oryginalną pogodę. Albo rano jest upalnie, a całe popołudnie biją pioruny i deszcz, albo odwrotnie.

Tymczasem na Kampanji żniwa, a złożona w mendle pszenica moknie na polu zanim ją podwiozą do parowej młocarni.

W południowych Włoszech panują wielkie burze gradowe, które codziennie nawiedzają inne wsie i miasteczka na Kampanji, wyrządzając olbrzymie szkody.

W Tivoli burza gradowa zniszczyła zupełnie winnice i szkody wynoszą około 10 miljonów franków.

Również poważne szkody w winnicach wyrządziły burze gradowe w Albano, Arici i Grenzano. Właściciele winnic w górach albańskich dowodzą, że to, co zdołali w winnicach uratować przed cholerą roślinną — zniszczył obecnie grad, który w niektórych miejscowościach spadł wielkości włoskiego orzecha.

Grad poważnie zniszczył i tegoroczne zbiory pszenicy, jak również jęczmienia i owsa.

Dzienniki rzymskie od kilku dni piszą o wielkich burzach i huraganach, jakie panują również nad Toskanją. W wielu miejscowościach małe strumyczki wezbrały tak dalece, że zalały żyzne uprawne pola i zniszczyły drogi.

Były wypadki, że woda wdzierała się do wiosek, a na drogach płynęła na wysokości półtora metra.

Szkody w Toskanji wskutek tych burz są olbrzymie.

Na terenie całej niemal Francji panujące dalej gwałtowne burze sprowadziły tu i owdzie groźne wylewy.

Wezbrane wody strumieniami zalały drogę, wiodącą z Chamonix do Genewy na terenie trzech kilometrów. Spowodowane długotrwałemi deszczami wylewy dają się dotkliwie odczuwać w całej Owernii.

Linja Paryż — Nimes stoi pod wodą.

W gminie Auzon olbrzymie przestrzenie są zalane. Szkody wyrządzone powodzią i wylewem w samej gminie Auzon przekraczają 7 miljonów franków.

W departamencie Loary wylew rzek wyrządził również poważne szkody. Od uderzenia piorunów poniosło śmierć kilkanaście osób.

Straszne ulewy i nawałnice gradowe nie notowane dotychczas w historji Grecji, zniszczyły prawie w zupełności wszystkie zbiory w tym kraju. Rolnicy są w rozpaczy.

Biała kawa

w wojsku czechosłowackim

Mając na celu rozwój mleczarstwa w państwie, rząd czechosłowacki wydał zarządzenie, wprowadzające w armji zamiast wydawanej dotychczas żołnierzom na śniadanie i kolacje czarnej kawy, kawę białą, co w znacznym stopniu przyczyni się do zwiększenia spożycia mleka.

Szpieg zamordował polską agentkę?

Tajemnicza zbrodnia w lesie pod Warszawą

Śledztwo stanęło wobec trudnej zagadki

Z Warszawy donoszą:

W lesie pod Zielonką w pobliżu Warszawy popełniono zagadkową zbrodnię.

W odległości 50 kroków od szosy, w gęstem zaroślu leśnem znaleziono mianowicie trupa kobiety, przywiązanej sznurem za głowę do drzewa.

Kobieta miała w uszach złote kolczyki, a na palcu obrączkę, co wskazywało, *że morderstwo doknano nie w celach rabunkowych.*

W pobliżu krzyża znaleziono resztki jedzenia i papier po butelce.

Żadnych dokumentów, któreby pozwoliły ustalić tożsamość zamordowanej kobiety, nie znaleziono.

Śledztwo stanęło wobec trudnej zagadki. Morderstwo dokonane było nie z chęci rabunku ani na tle erotycznem.

A więc?

Może jakaś zemsta, czy coś podobnego?

W tym też kierunku potoczyło się śledztwo, prowadzone przez organa śledczej policji powiatu warszawskiego.

Tymczasem dokoła tej zbrodni zaczęły krążyć fantastyczne pogłoski.

Mówi się wręcz, że zamordowana kobieta była

wywiadowczynią polityczną,

która otrzymała polecenie śledzenia pewnego *szpiega jednego z państw ościennych.*

Wzięła się do tego śledzenia z zapałem. Wkrótce poznała tego podejrzanego osobnika i zaczęła go zręcznie badać w czasie częstych z nim spotkań, wspólnych wycieczek i t. p.

Inwigilowany osobnik miał przejrzeć zamiary wywiadowczyni i podstępem zwabiwszy ją za miasto do lasu, popełnił morderstwo.

Trudno zgadnać, ile w tej wersji może być prawdy, a ile bajki, faktem pozostaje jednak, że zbrodnia w lesie pod Zielonką przedstawia się bardzo tajemniczo.

55-letnia córka

ciężko pobiła swą 82-letnią matkę

która zażądała od niej zwrotu pierzyny

Łódź, 26 czerwca.

Teofila Budzyńska była spokojną, miłą staruszką, cieszącą się sympatją wszystkich swych sąsiadów. Dożyła sędziwego wieku 82 lat i mogła się pochwalić, że nigdy nie miała z nikim żadnych scysyj, ani nieporozumień, co miała do zawdzięczenia swemu łagodnemu charakterowi.

Budzyńska była znana ze swej uczynności i nie było wypadku, by odmówiła komuś wyrządzenia jakiejś przysługi, jeśli to tylko było w jej mocy.

Nic więc dziwnego, że gdy córka jej, 55-letnia Marjanna Małecka, będąc chorą, poprosiła ją o pożyczenie pierzyny, Budzyńska uczyniła zadość jej prośbie, bez jednego słowa sprzeciwu.

Mijały tygodnie, mijały miesiące, Małecka wyzdrowiała i nie okazywała żadnego zamiaru zwrócenia matce pierzyny. A pierzyna ta była Budzyńskiej potrzebna, gdyż 82-letniej staruszce, a działo się to wczesną wiosną, było zimno.

Udała się więc Budzyńska do swej córki Małeckiej i mówi:

— Przyszłam do ciebie córeczko po pierzynę. Wiesz przecież, dziecko, że nie upominałabym się, ale jestem już stara i zimno mi jest bez pierzyny. Jak ci ona kiedyś znów będzie potrzebna, to ci chętnie pożyczę.

Lecz poczciwej, dobrej starowince przypadł w udziale największy ból, jaki jej mógł na stare lata przypaść: wyrodna córka, odwdzięczając się za dobre serce matczyne, nie tylko, że nie oddała jej pierzyny, lecz pobiła starą matkę tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie.

Sąd wydał wyrok, skazujący wyrodną córkę na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg dwuch lat.

Dźwiękowe

GRAND KINO

Dziś i dni następnych.

Wielki przebój dźwiękowy

Wesele w Hollywood

Dzieje miłości młodego księcia ilustruje wspaniała operetka **Oskara Straussa.** — Wytwórni: „Fox-Film Corporation". Przecudna operetka **Oskara Straussa.**

W rol. gł. najpięk. gwiazda Hollywood pełna temperamentu, kokieterji **Norma Terris** i najpiękniejszy amant **I. H. Murray.**

Czar melodji romansów cygańskich i ukraińskich Imponujący przepych wystawy. Rewelacje ruchu, dźwięku i harmonji. — Ilustracja muzyczna pod batutą **Oskara Straussa.**

Początek seansów 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz.: 4, 6, 8 i 10.15.

Dwaj żołnierze

zaczadzili się podczas nocy świętojańskiej

Poznań, 26 czerwca.

Podczas wczorajszej uroczystości puszczania wianków na Warcie uległo ciężkiemu zatruciu dwuch żołnierzy, którzy zaczadzili się gazami wydzielającemi się z puszczanych przez nich ogni sztucznych.

Najechanie

Łódź, 26 czerwca.

Na ul. Zgierskiej, przed odmem oznaczonym nr. 6 najechana została przez nieostrożnego rowerzystę 35-letnia Róża Karaś, zam. przy ul. Zgierskiej 43 i odniosła rany tłuczone całego ciała.

Pomocy lekarskiej udzieliło poszkodowanej pogotowie miejskie.

Tajemniczy zgon dziecka

Matka twierdziła, że urodziło się ono nieżywe

Sąd skazał na 3 miesiące więzienia

Łódź, 26 czerwca.

W październiku ub. roku we wsi Nowosolnej akuszerka Eugenja Misiakowa została zawezwana do gospodarza Kiblera, w mieszkaniu którego znajdowała się jakaś chora kobieta.

Po zbadaniu chorej, Misiakowa przekonała się, że odbyła ona przed niedawnym czasiem poród, który pociągnął za sobą pewnego rodzaju niedomagania. Na pytanie Misiakowej chora wyjaśniła, że poród odbył się ubiegłej nocy, a dziecko urodziło się nieżywe.

Misiakowa obejrzała nieżywe dziecko i stwierdziła, że poród odbył się normalnie i dziecko urodziło się żywe, więc wzbudził to w niej podejrzenie, że została ona zawezwana umyślnie w kilka godzin po porodzie, by zalegalizować zgon dziecka, który wydawał się jej podejrzany.

Zawiadomiona o wypadku tym policja stwierdziła, że kobieta, która urodziła rzekomo nieżywe dziecko jest 30-letnia Marta R. i urodziła żywe dziecko, które zostało przez nią natychmiast po urodzeniu się zaduszone.

Marta R. zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych, jednakże nie przyznała się do winy, twierdząc, że w czasie porodu miała silną gorączkę, która ją pozbawiła przytomności, a w chwili gdy przytomność odzyskała przekonała sie, że dziecko jest nieżywe, więc była pewna, że się ono jako takie urodziło.

Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok, skazujący Martę R. na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg jednego roku.

Walka z kurzem i brudem

energiczniej jest prowadzona w Warszawie, niż w Łodzi

Łódź, 26 czerwca.

Przed kilku dniami pisaliśmy w „Expressie" o potrzebie polewania placów gier dla młodzieży oraz boisk sportowych przy pomocy miejskiej polewaczki samochodowej.

Jest to potrzeba, jakiej domagają się bezwzględnie płuca młodzieży, uprawiającej sportowe żabawy na wolnem powietrzu. Wchodzi tu w gre ważny i doniosły czynnik natury higienicznej.

Potrzebę tę rozumie dobrze Warszawa, skoro tamtejsze władze sanitarne wydały w tych dniach polecenie, dotyczące — wprawdzie nie boisk i placów gier, ale — podobnego zakresu. W warszawskiej prasie czytamy:

„Główna komisja sanitarna wydała polecenie w sprawie piasku na plażach. Plaże wiślane nigdy nie bywają zalewane wodą. Wskutek tego zwrócono uwagę na konieczność przemywania plaż wodą wodociągową lub rzeczna. Zarządzenia tego nie wykonano. Piasek na plażach wskutek masowej frekwencji, nie należy do najczystszych.

Komisarjat rządu wydał obecnie zarządzenie w sprawie przymusowego przemywania codziennie piasku na plażach. To samo dotyczy piasku w ogródkach dla dzieci".

W stolicy więc dbałość władz o higienę miejsc publicznych sięga, jak widzimy, bardzo daleko. Moglibyśmy wziąć sobie przykład....

Kwestja plaż nie jest w Łodzi aktualna, bowiem nie wiele ich mamy w podmiejskich okolicach, tem aktualniejsza jest jednak sprawa walki z kurzem i brudem w tych miejscach, gdzie dzieci i młodzież przebywają — dla zdrowia!

X.

Czy wiecie, że....

...jedno z pism angielskich przeprowadziło ankietę na temat: „Jakich 10 myślicieli uważam za największych?" W wyniku ankiety ustalono następującą listę: Arystoteles, Konfucjusz, Platon, św. Tomasz z Aquinu, Newton, Kopernik, Bacon, Voltaire, Kant, Darwin.

...południowo-wschodnie okolice Borneo nawiedziła plaga krokodyli, w ciągu ostatnich 6 miesięcy ofiarą krokodyli padło 70 krajowców.

...Stany Zjednoczone posiadają 21,467,534 domy zaopatrzone w elektryczność, przyczem w ciągu ostatniego roku zelektryfikowano prawie półtora miljona domów.

...na Madagaskarze odkryto nowy, nieznany dotychczas gatunek małp, zwanych przez krajowców „aye-aye", które podobne są z wyglądu do kotów, a odnóża posiadają rozwinięte tak jak u człowieka.

...najstarszy na świecie uniwersytet jest w Pawji we Włoszech założony w r. 825, na drugiem miejscu znajduje sią uniwersytet angielski w Oxford założony w 872, na jedenastem zaś wszechnica Jagiellońska, założona w Krakowie w 1364 roku.

...ludność Stanów Zjednoczonych „puściła z dymem" w roku ubiegłym 341,447,000 dolarów, czyli ponad 3 miljardy złotych, wydając tę olbrzymią sumę pieniędzy na tytoń, papierosy i cygara.

...w Niemczech przeprowadzane są obecnie próby z nową lokomotywą, opalaną zamiast węgla, olejem z najtańszych gatunków węgla, a zmniejszającym o trzy czwarte koszt opalania lokomotywy.

...nowe wielkie lotnisko w Chicago jest jednem z największych na świecie, a koszt jego budowy przewyższył 3 miljony dolarów, czyli 27 miljonów złotych.

Dźwina wysycha

wskutek upałów

Wilno, 26 czerwca.

Z powiatu dziśnieńskiego donoszą, że poziom wody na Dźwinie na skutek ostatnich upałów tak bardzo sie obniżył, że włościanie mogą wbród przechodzić przez rzekę.

Tak gwałtowne obniżenie sie poziomu wody na Dźwinie powoduje wielkie trudności przy spławianiu drzewa. Już kilkakrotnie zdarzyły się wypadki osiadania tratw na mieliźnie.

Fatalne pośliźgnięcie

Łódź, 26 czerwca.

Dziś rano o godz. 7 minut 30 na ul. Zgierskiej w pobliżu domu nr. 17 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 60-letnia Sura Bajla Flamholz schodząc z chodnika na jezdnię potknęła się tak nieszczęśliwie, że wpadła do rynsztowa i uległa złamaniu lewej nogi.

Lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanej doraźnej pomocy, przewiózł ją do szpitala św. Józefa.

Tępem narzędziem

Łódź, 26 czerwca.

Wczoraj wieczorem w resturacji przy ul. Kopernika 41, 29-letni rzeźnik Leopold Augustyn zam. przy ul. Konińskiej 2 będąc w stanie pijanym wszczął z kilkoma osobnikami bójkę, w czasie której otrzymał kilka ran tłuczonych głowy.

Zawezwany na miejsce bójki posterunkowy 6 komisarjatu zawezwał pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu przez lekarza, został Augustyn doprowadzony do komisarjatu, gdzie spisano mu odpowiedni protokuł.

***

Przy zbiegu ulic Zielonej i Piotrkowskiej został pobity przez swych towarzyszy 30-letni robotnik Feliks Packowski, zam. przy ul. Kaliskiej 14 i odniósł rany tłuczone głowy i twarzy.

Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia.

Dyszlem

Łódź, 26 czerwca.

W podwórzu domu nr. 10 przy ulicy Podrzecznej 59-letni furman Stanisław Nawrocki (ul. Oblęgórska nr. 5) został uderzony dyszlem i odniósł dwie rany tłuczone głowy.

Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

Żaluzje

Zrana w sklepiku spotkały się dwie niewiasty. I potoczyła się gładko, serdeczna, żwawa rozmowa.

— Pani miezka na rogu, prawda?

— Tak, bo niby co?.

— No, to pani chyba wie co tam się zdarzyło u Pstrokacińskich.

— Co się zdarzyło?..

— To pani nic nie wie?.. Przecież tam są żaluzje spuszczone..

— To cóż z tego?.

— Moja pani, to pani nic nie wie... To było tak.. Pstrokacińska wyjechała na wieś do Andrzejowa.. Pstrokaciński pozostał w Łodzi.. Pewnego dnia wraca Pstrokacińska niespodzianie do Łodzi i patrzy — w przedpokoju wisi jakieś obce, damskie palto.. Wpada do sypialni, no, i rozumie pani... Jak się na nich nie rzuciła, jak nie zaczęła ich okładać kijem, krzesłami, lampą, obrazem, aż iskry buchały.. Takie są dziś chłopy, moja pani..

— No, dobrze, ale dlaczego żaluzje są spuszczone?..

— To pani nie wie?... Pstrokacinska, widząc że mąż ją w Łodzi zdradza, pozostała już w mieście, a Pstrokacińskiego wysłała do Andrzejowa.. Pewnego dnia przyjeżdża Pstrokaciński niespodzianie do Łodzi i patrzy w kurytarzu wisi jakieś obce, męskie palto.. Wpada do sypialni, no, i pani rozumie. Jak się nie rzuci na nich, jak nie zacznie ciskać co mu w rękę wpadnie.. Sąsiedzi się zbiegli, powstała awantura, no i..

— Dobrze, ale dlaczgo żaluzje są spuszczone?.

— Żaluzje?. No, bo po tej awanturze Pstrokaciński sprzedał wszystkie meble i teraz mu jest wstyd, więc spuścił żaluzje..

— Ależ moja pani, wczoraj dopiero u nich byłam, wszystko tam było w najlepszym porządku, Pstrokacińscy żyją w najlepszej zgodzie, nie sprzedali ani jednego sprzętu..

— Więc czemu żaluzje są tam spuszczone?.

— Bo dali firanki do prania..

— A widzi pani, mówiłam, że tam się musiało coś stać..

Karnecik teatralny

TEATR POPULARNY.

Dziś, czwartek oraz piątek ostatnie dwa powtórzenia powodzeniowej, arcywesołej rewji „My możemy też". Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

W sobotę wielka atrakcja: premjera nowej jeszcze barwniejszej i efektowniejszej rewji w 13-tu obrazach „Uśmiech łódzki". Rakiety śmiechu orgje humoru — rozpasanie beztroski i komizmu.

MIEJSKI TEATR LETNI, Cegielniana 16.

Dziś jutro i pojutrze o godz 9 wieczorem sztuka Gordina „Żydowski Król Lear" w reżyserji A. Marka.

ŁÓDZKA SZOPKA REWJOWA.

Już tylko kilka dni bawić będzie łodzian „Łódzka Szopka Rewjowa".

Początek o godz. 9.45 w

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa zbiorowa Styków w dalszym ciągu gromadzi liczne rzesze łodzian, do Miejskiej Galerji Sztuki każąc im entuzjazmować się niezrównanemi obrazami historycznemi mistrza Jana a dalej finezyjnemi portretami arystokratek i plutokratek zagranicznych Tadeusza, oraz kapitalnemi pejzażami Adama.

Równocześnie wystawiają swe obrazy: nestor malarzy łódzkich Maurycy Trębacz i artysta warszawski Aleksander Rafałowski.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują pteki: Sukc P. **Wójcickiego** Napiórkowskiego 27), W. **Danieleckiego (Piotrkowska 127)**, Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Suks. J. Hartmana (Młynarska 1), Kahana (Aleksandrowska 81).

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100
Klisze
do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów,
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. Borkenhagen.
Tel. 1.11-72

CASINO
Dziś i dni następnych!
Arcydzieło dźwiękowe p. t.
„Szalona Dziewczyna"
oryg. tytuł (ONA IDZIE NA WOJNĘ)
Epokowy dramat z wielkiej wojny
W rolach głównych: Dwie bohaterki ekranu Eleanor Boardman i Alma Rubens.
Niewidziane w żadnym filmie sceny ataku tanków wśród morza płomieni i wiele innych atrakcji dźwiękowych.
NAD PROGRAM: Dodatek krajowy i dźwiękowe aktualności Metro- Goldwyn- Mayer
UWAGA Wyłącznie tylko u nas!!! Poświęcenie Gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10. — Widownia nowocześnie wentylowana
Ponadto!
1) Przemówienie Mussoliniego do tłumów ostatnio w Rzymie.
2) Zamach na ks. Humberta podczas wizyty w Brukseli.

Lustracja dorożek konnych

przyczynia łódzkim dorożkarzom wiele kłopotów i zmartwień

Łódź, 26 czerwca.

Od dwóch dni odbywa sie w Łodzi przegląd dorożek konnych.

Przyznać należy, iż lustracja ta była konieczna, gdyż dorożki łódzkie od dłuższego czasu nie były już remontowane i pozostawiały wiele do życzenia zarówno pod względem wyglądu jak i

stanu bezpieczeństwa.

Przegląd jest bardzo ścisły i pociąga za sobą poważne skutki, albowiem dorożki, których stan nie odpowiada przepisom mają być

wycofane z użycia.

Oczywiście, że nasi mistrze bata nie bardzo są zadowoleni z tej lustracji, czego najlepszym dowodem posłużyć mogą poniższe wynurzenia jednego z dorożkarzy łódzkich, z którym przypadkowo nawiązaliśmy rozmowę na ten temat.

— Najgorzej dzieje się obecnie w Łodzi

dorożkarzom i posłańcom.... —

żalił się dorożkarz łódzki. — Nasze dorożki są zniszczone, to pewne, ale czyja to wina?... Na przechadzki jedzie się teraz taksówkami, a dorożka przewozi się **towary, walizki z dworca, pościel i inne rzeczy,** których nie przyjmuje się ani do tramwaju, ani do taksówek.... Cóż więc dziwnego, że dorożka szybko się niszczy?.. Na remont w dzisiejszych czasach żaden dorożkarz nie może sobie pozwolić. Ledwo starczy na konieczne reperacje i wyżywienie konia. Jedzie się nawet w nocy

za złotówkę,

a więc niżej kursu, aby tylko zarobić. Ile to nocy traci się napróżno, czekając na rogu aż do rana?... Publiczność wymaga, bo płaci... Nikt nie chce siedzieć w brudnej i zniszczonej dorożce — to pewne, ale tak źle i tak nie dobrze... Remont dorożki musi kosztować kilkaset złotych, więc jak to wytrzymać?...

Z uwagami tego dorożkarza zgodzą się chyba wszyscy jego koledzy po fachu. Sytuacja naszych dorożkarzy jest rzeczywiście nie do pozazdroszczenia, ale z drugiej strony nie można pozwolić na to, aby po mieście jechały

dziurawe, obszarpane „dryndy".

O ile nam wiadomo władze w miarę możliwości idą na rękę dorożkarzom i nakazują całkowity remont tylko w koniecznych wypadkach godząc się często na wyreparowanie i naprawienie uszkodzonych części dorożki.

Hallo! Tu radjo!...

Czwartek, dnia 26 czerwca 1930 roku.

Transmisja z Poznania Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Krajowego Eucharystycznego 9.00 Uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała. 12.00 1) Przemówienie wstępne prof Gantkowskiego, 2) Przemówienie J. Em. kardynała prymasa Hlonda, 3) Odczytanie pisma odręcznego Ojca Świętego, 4) Powitanie Kongresu przez przedstawicieli władz, 5) Przedłożenie listy porządku obrad, 7) Referat O Jana Rostworwskiego: „Eucharystja w życiu Kościoła", Po trnsmisji odczytany będzie komunikat meteor., 15.45—15.50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 15.50—16.15 Odczyt krajoznawczo - turystyczny (tr. z Warsz.), 16.15 Program dla dzieci. P Juljan Krzewiński wygł pogadankę p. t. „Kwiat paproci" (tr z Warsz.), 16.45—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr z Warszawy). 17.10—17.35 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, 17.35—18.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Henryk Mościcki, 18.00—19.00 Koncert solistów (tr. z Warsz.), (Wykonawcy: Stefanja Millerowa (sopr.), Kazimierz Blasch (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) J. S Bach: 2-ga siuta: — odegra p. K. Blaschke, 2) Schubert: a) Niecierpliwość (Ungeduld), b) Pstrąg (Die Forelle) — odśpiewa p Millerowa, 3) Popper: a) Barkarolla, b) Polonez koncertowy odegra p. Blaschke, 4) Rossini: Obietnica (La promessa) i Buzzi-Peccia: Lolita — odspiewa p. Millerowa, 5) Dworzak: Cisza lasu i Ravel: Pavane — odegra p. Blaschke, 19.00—19.30 Rozmaitości, komunikat Izby Przem Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.30—19.45 „Wszędzie dobrze, gdzie nas niema"— feljeton wygł. red. Jan Piotrowski (tr. z Warszawy), 19.45—20.00 Płyty gramof. i sygnał czasu, 20.00—20.15 Pracowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.). 20.15—21.30 Muzyka operetkowa z Doliny Szwajcarskiej w Warsz. Wyk.: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej i solista: 1) J. Strauss: Uwertura do op „Zemsta Nietoperza" 2) Fall: Walc z operetki „Księżniczka Solerów" 3) Solista, 4) Eysler: Polska z operetki „Wróg kobit", 5) Kalman: Wiązanka z operetki „Czardaszka", 21.30 Słuchowsko z Wilna, 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Stulecie Belgji" wygł red. Zdzisław Dębicki (tr. z Warsz.), 22.15—24.00 Komunikaty meteor., polic., sport i inne, oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

PIATEK, dnia 27 czerwca 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05-13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160. 1) Czajkowski: Uwertura z suity „Dziadek do orzechów" 2) Dworzak: Walc 3) Mascagni: Arja z op. „Rycerskość wieśniacza", 4) Arrieta: Marinaduet. 5) Bizet: Muzyka baletowa z o. „Carmen". Muzyka taneczna 13.15-16.10 — Przerwa 16.10—16.15 — Odczytanie programu dziennego oraz repertuar teatrów i kin. 16.15—17.10 — Muzyka z płyt gramof. (trz. Warsz.) 17.10— Kącik krótkofalowy Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr z Warsz.) 17.35 — 18.00 „O różnych rodzajach pożyczek" — opowie adwokat Stanisław Peszyński (tr. z Warsz.), 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy w wykonaniu **orkiestry** mandolinistów (tr. z Warsz.) 1) Wicher „Figle Amora" — uwertura, 2) Pieśni ludowe neapolitańskie, 3) J. Strauss: „Odgłosy wiosny" — walc, 4) Zawadzki: Szumka ukraińska Nr 3, 5) Wicher „Noc w kabarecie" potpouri, 6) Romanse cygańskie i muzyka taneczna 19.00—19.30 — Rozmaitości komunikat Izby Przem - Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.30—19.45 — Feljeton p. t. „Współczesne kwiaty" wygł. prof Edmund Jankowski (tr z Warsz.) 19.45—20.00 — Skrzynka pocztowa wygł red Jan Piotrowski. Sygnał czasu z Warsz. 20.15—22.00 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony utworom Feliksa Mandelsona — Bartholdy. Wykonawcy: Ork. Filharm Warsz. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Ludwik Holcman (skrzypce), 1) Uwertura „Cisza morska" 2) Koncert skrzypcowy a) allegro molte appasionato, b) andante, c) allegro molto vivace 3) „Sen nocy letniej": a) Uwertura b) Nekturn, c) Scherzo, d) Marsz weselny, 22.00—22.15 — Feljeton p. Wandy Grębińskiej p t. „Zdarzenia i ludzie" (tr. z Warsz.) 22.15—24.00 — Komunikaty, meteorologiczny polic., sport i inne oraz muzyka z płyt gramofonowych (wieczór życzeń).

Złoty krzyż zasługi

dla artystów polskich

W tych dniach p. minister oświaty wręczył złote krzyże zasług za pracę w dziedzinie artystycznej znakomitemu aktorowi Wojciechowi Brydzińskiemu, artyście operowemu Franciszkowi Freszelowi, Stanisławowi Stanisławskiemu, śpiewaczce Helenie Leskiej oraz jeszcze kilku wybitnym malarzom i muzykom.

Niezastąpiony Lucien Guitry

W ubiegłym tygodniu minęło 5 lat od chwili zgonu sławnego aktora francuskiego Lucien Guitry, ojca Saszy Guitry.

Rocznicy tej poświęciła prasa paryska sporo miejsca, podkreślając, iż po dzień dzisiejszy niema w Francji nikogo wśród aktorów, któryby zapełnił lukę, powstałą przez śmierć tego genialnego aktora.

Liljana Gish

jako doradczyni artystyczna Maksa Reinhardta

Jak już donosiliśmy, słynny Maks Reinhardt zawarł z jednem z wielkich europejskich towarzystw filmowych umowę, w myśl której będzie on realizować filmy mówione.

Obecnie nadchodzi z Nowego Jorku wiadomość, iż sławna amerykańska gwiazda ekranu Liljana Gish wyjechała w tych dniach do Anglji, gdzie spotka się z Maksem Reinhardtem w celu omówienia warunków współpracy z nim.

Interesującym jest fakt, że Liljan Gish nie ma występować w filmach Reinhardta jako grająca aktorka, lecz została uproszona przez znakomitego reżysera o wspomaganie go swoją radą i doświadczeniem przy reżyserji jego filmów.

Znów epidemja rozwodów

w krainie dziesiątej muzy

W świecie filmowym znów grasuje epidemja rozwodów...

Z Hollywood donoszą, iż pomiędzy innymi, rozwiedli się słynny reżyser James Cruze oraz znakomita artystka Betty Compson, popularna jeszcze bardziej od czasu zjawienia się filmów dźwiękowych, w których zaznaczyła się dźwięcznym głosem oraz piękną dykcją.

Również znany reżyser Ernst Lubicz realizator wielu filmów, stanowiących epokę w dziedzinie kinematografji, rozwiódł się w tych dniach.

Stanowisko Polski

pod względem ilości kin

Podług ostatnich statystyk, ogłoszonych w Ameryce przez amerykański rocznik filmowy, istnieje ogółem na świecie 44,225 teatrów świetlnych.

Liczba ta świadczy, że ilość kin w ostatnich 5 latach podwoiła się. Jeszcze w roku 1925 istniało na kuli ziemskiej tylko około 20.000 kinematografów.

Prawie połowa wszystkich kin wypada na Stany Zjednoczone. Polska — według powyższej statystyki — posiada 770 teatrów świetlnych. Zajmujemy pod tym względem w rzędzie krajów europejskich bardzo poczesne miejsce, mając więcej kin, niż takie kraje jak Węgry, Austrja, Jugosławja, Szwajcarja, Rumunja czy Holandja.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Tajemniczy mord w Tulonie

Zbrodniarz zastrzelił swą ofiarę w zamkniętym pokoju

Policja kryminalna w wielkim wojennym porcie francuskim, Tulonie, napróżno sili się obecnie nad rozwiazaniem zabóstwa, którego okoliczności przypominają ustęp z polskiej powieści Wojciecha Dąbrowskiego „Panienka z Powiśla", mianowicie rozdział drugi noszący tytuł „Morderstwo przy ul. Piwnej".

Otóż w Tulonie znaleziono w tych dniach niejaką panią Guimont zastrzeloną w jej własnym pokoju, którv był zamknięty od wewnątrz, a nadto drzwi były zabezpieczone łańcuchem.

Rzecz miała się w sposób następujący: Pani Guimont była żoną oficera francuskiej łodzi podwodnej, a oboje, w przeddzień zbrodni, byli na wizvcie. Powróciwszy z niej wieczorem, rozstali się wkrótce, bo małżonek udał sie na pokład swego statku, na którym miał tej nocy służbę.

Jak opowiadają sąsiedzi państwa Guimont, wkrótce potem usłvszano w ich mieszkaniu trzask, jakgdyby wvstrzału rewolwerowego, a kiedy rano pan Guimont powrócił do domu, zastał drzwi zamknięte, przyczem klucz tkwił od środka w zamku.

Na dzwonienie i pukanie nikt nie odpowiadał, wobec czego pan Guimont udał się do slusarza i wezwał na świadka jednego ze znajomych, mieszkającego po przeciwnej stronie ulicv.

Po otwarciu zamka i przecieciu łańcucha, odprawiono slusarza, a obaj panowie weszli do środka. Tam z przerażeniem znaleźli panią Guimont nieżywą, z raną postrzałową w tyle głowy.

Wobec ścisłego zamkniecia pokoju od wewnątrz, nasuwało się przedewszystkiem przypuszczenie samobóistwa, w które pan Guimont nie chciał wierzyć, gdyż małżeństwo ich było bardzo szczęśliwe, a żona nie wykazvwała żadnego zaburzenia umysłowego. Te watpliwości wzmocniła ekspertyza znawców.

Stwierdzono przedewszvstkiem, że zmarłej bardzo trudno byłobv się zastrzelić z tyłu, a prócz tego, gdyby to był strzał z jej ręki, a wiec oddany z bez pośredniej bliskości, rana musiałaby mieć na brzegach oparzelinv i ślady prochu, a tymczasem ani jednvch ani drugich nie znaleziono.

Ponieważ i inne szczegóły wskazują na to, że strzał był oddany z dość znacznej odległości, więc policja przvszła do przekonania, że zachodzi w tvm wypadku morderstwo. Wobec tego jednak, że żadna szyba w oknie nie była przestrzelona, czyli że strzał nie został oddany z zewnątrz, a pokój był od wewnatrz zamknięty, kryminolodzy tulińscv znaleźli się wobec zagadki jakim sposobem morderca dostał się do wnętrza pokoju i jak z niego wyszedł?

Głośnik radjowy w sypialni

zemstą za oziębłość małżonki

Amerykańskie sfery towarzyskie przeżyły ostatnio nielada sensację w postaci procesu rozwodowego wytoczonego Reginald Brooks'owi przez jego małżonkę, Marję Brooks, poślubioną przezeń w końcu ub. roku.

Jako główny powód skargi wytoczyła pani Brooks zarzut, iż małżonek jej traktował ją z wyrafinowanem okrucieństwem. Przewód sądowy w tej ekscytującej najwyższe sfery amerykańskie sprawie obfitował w wiele drastycznych szczegółów, przez wzgląd na które przewodniczący sądu musiał kilkakrotnie rozpatrywać pewne momenty sprawy przy drzwiach zamkniętych. Każdorazowe zarządzenie opróżnienia sali trafiało na wielkie niezadowolenie publiczności, a zwłaszcza obecnych na tym procesie dam.

Z toku sprawy wyszło na jaw, że po kilku miesiącach po ślubie pani Brooks musiała udać się do zakładu dla nerwowo chorych na skutek silnej neurastenji. Przyczyną tej choroby, jak twierdzi pani Brooks, był wyłącznie jej małżonek, przyczyniając jej cały szereg wymyślnych tortur. Aby podtrzymać to niezwykłe oskarżenie, pani Brooks zeznała, że przez 40 nocy była pozbawiona snu, albowiem, mąż przez zemstę zainstalował głośnik tuż obok jej sypialni. Niesłychany hałas nie pozwalał jej zmrużyć oka, a gdy czasami znużona do ostatecznych granic zaczynała usypiać, wyrywało ją ze snu nagłe dzwonienie.

Zeznania świadków potwierdzają całkowicie tę okoliczność. Wychodzi również na jaw i ten pewnik, iż Reginald Brooks rozkazał dwum służącym, aby ci skoro żauważą, że pani Brooks zamierza usnąć po obiedzie, strzelali ze straszaków, nie pozwalając jej w ten sposób powetować sobie we dnie nieprzespanych w nocy godzin.

Pan Reginald Brooks uciekał się do rozmaitych wypróbowanych (w Ameryce) w tak niezwykłych wypadkach sposobów. Ofiarował więc swej upartej małżonce willę za 70 tysięcy dolarów i inne bardzo kosztowne prezenty; nie zmieniło to jednak ani o włos sytuacji. Przeciwnie, pani Brooks wytoczyła skargę rozwodową, żądając 800 tysięcy odszkodowania..

— Za co?! — woła patetycznie małżonek.

Nic więc dziwnego, że potraktowany, a raczej niczem nie potraktowany małżonek, zapałał dziką zemstą i zaprowadził głośnik tuż obok sypialni okrutnej małżonki, a we dnie nakazał ją budzić strzałami ze straszaków.

Barwny ten opis niezwykłych zaiste tajemnic małżeńskiej sypialni budził raz po raz wśród zebranego na sali sądowej audytorjum wybuchy szalonego śmiechu, które przewodniczący z trudem musiał uspokajać.

211 lat czekał na pogrzeb

Niezwykłe dzieje zapomnianych zwłok wielkiego rycerza

Człowiekiem tym był sławny w 17 wieku rycerz niemiecki, książę Karol Eugenjusz von Kray, zmarły w roku 1702. Poświęciwszy się za młodu karjerze wojskowej, szybko dla swego męstwa i wybitnych zdolności zdobył sławę znakomitego wodza.

Początkowo był w służbie duńskiej, następnie walczył w szeregach austrjackich, aż wreszcie przeszedł pod sztandary Augusta Saskiego, z ramienia którego posłował do Piotra Wielkiego.

W walce pod Narwą dostał się książę do niewoli szwedzkiej i odesłany został do Rewla.

Tu wśród tajemniczych okoliczności został zabity prawdopodobnie w pojedynku. Zwłoki księcia nie zostały pochowane, lecz wstawione do krypty kościoła św. Mikołaja w Rewlu aż do chwili, gdy rodzina zadecyduje, gdzie mają być pogrzebane.

Wkrótce jednak o zwłokach księcia zapomniano. Dopiero po stu latach zainteresował się trumną kościelny i stwierdził ku swemu zdziwieniu, że ciało niezabalsamowane zresztą, nie uległo zupełnie zgniciu, a tylko wyschło na pergamin.

Poczęto więc te zwłoki pokazywać turystom jako rzecz niezwykłą. Ponieważ ciągnięto w ten sposób znaczne zyski, zwłoki księcia otaczano jaknajwiększą pieczołowitością.

Dopiero w końcu ubiegłego wieku na żądanie potomków, zwłoki księcia przestano pokazywać turystom, a dopiero w 1913 czyli w 211 lat po 5mierci pochowano je wreszcie w podziemiach świątyni.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Helsztyński.

21)

Gdy Bogacki znalazł się na ulicy było już 15 minut po szóstej. Maciło mu się w głowie. Czuł, że za chwilę padnie na chodnik. Z trudem dobrnął do rogu i w chwili, gdy miał zamiar wsiąść do taksówki, stracił przytomność i padł na środek jezdni.

Na ulicy powstał popłoch. Przechodnie rzucili mu się na ratunek. Leżał sztywny i siny. Woskowa twarz czyniła wrażenie trupa.

— Pogotowie! — krzyknął ktoś w tłumie. — Prędzej pogotowie!...

— Pewnie się otruł...—dodał inny.— Mało to dziś takich?...

— Ale galancie ubranv... — zauważyła jakaś kobiecina. Pewnie przez miłość.

Już nadbiegł policjant. Rozproszył zbiegowisko i przy pomocv kilku mężczyzn zaniósł Bogackiego do bramy. W kilka minut potem przyjechała karetka pogotowia. Lekarz skonstatował silne omdlenie i zastosował sztuczne oddychanie.

— Jak się nazywa?.. Gdzie mieszka?... — pytał lekarz. — Trzega go odwieźć do domu, sam nie zajdzie...

Policjant przeszukał wszvstkie kieszenie, lecz nie znalazł żadnego dokumentu.

— W takim razie odwieziemv go do zbiorni.... — zawyrokował lakarz. — Ja zda brać go...

Dwaj sanitarjusze wzięli go lekko pod ramię i wnieśli do karetki, która odjechała, pozostawiając przed brama tłum gapiów, rozprawiających jeszcze na temat zaszłego wypadku.

Gdy Fredek wyszedł z domu przy ulicy Kruczej o godzinie 7-ej, na rogu nie było już nikogo. Spokojny udał się do Reny. Kąpała się w łazience. Usiadł w saloniku i przeglądał leżące na stole album z pikantnemi zdjęciami. Po kilku minutach weszła do pokoju Rena, nosząc wzorzystą jedwabną pyjamę.

— To ty? — zapytała nieco zdziwiona. — No, jak tam załatwiłeś?..

— Poszedł na złamanie karku... Bestja, nie chciał ani słowa pisnąć... Gdybym mógł sobie pozwolić dziś na wyjazd, pokazałbym mu co to znaczy ze mną zaczynać... Ale musimy pozostać w Łodzi do końca walk... Tego wymaga interes, więc lepiej żyć w zgodzie z takim nicponiem... W każdvm razie uważaj na siebie... Przejdziesz do mnie... Z Greyem prędzej skończ, bo jeśli ty nie skończysz, ja cię zastąpię...

Siedziała po drugiej stronie stolika i spokojnie manikirowała sobie paznokcie, nie zwracając uwagi na jego słowa.

O ósmej powstała od stołu.

— Idę do cyrku... — rzekła niby do siebie. — Zostajesz tu jeszcze?..

Podniósł się z krzesła i przeciągnął się leniwie.

— Idę... — od parł. — Pamiętaj co mówiłem...

Zaledwie wyrzekł te słowa, gdy we drzwiach ukazał się Józef z listem w ręku.

— Znowu przyniósł jakiś chłopiec... rzekł służący.

— Zatrzymałeś go?.. zapvtał Fredek.

— Nie mogłem — odrzekł służący.— Wrzucił list przez szparę, zadzwonił i uciekł...

Rena szybko zerwała kopertę. „Zielony" czytał poprzez jej ramie. Treść listu była następująca:

— „Szanowna Pani! Ponieważ nie wykonała Pani mojej prośbv i Bogacki dotychczas nie powrócił do domu, przeto zmuszony jestem wykonać mą groźbę. Chcę być jednak wyrozumiały i daje Pani ostateczny termin. Jeżeli w ciągu najbliższej godziny (do 9-ej) Bogacki się nie znajdzie, w takim razie policja dowie się o włamaniu, o broszce i o zniknięciu Bogackiego. Prosze wvbierać. Decyzja musi być jednak szvbka.

Życzliwy Opiekun".

Rena wypuściła list z reki. Fredek patrzał na nią zdziwionym wzrokiem.

— Więc skłamałeś?.. — zapvtała. — Gdzie jest Bogacki?.. Gadaj predko!

— Wyszedł! Sam go wypuściłem! Djabli wiedzą dokąd poszedł!..

— Nie wierzę ci... Pójdziesz ze mną natychmiast na Kruczą! — odparła stanowczo.

— Szkoda czasu — odrzekł. — Pomyśl lepiej nad tem, jak zawiadomić naszego „życzliwego opiekuna" o spełnieniu jego żądania... Wiesz, że w takich wypadkach nie żartuje...

Rena nie dała się jednak przekonać. Musiał z nią pojechać na Kruczą. Gdy weszli do mieszkania, pokazał jej w pustym pokoju porzucone więzv i ręcznik.

— Już mi wierzysz? — zapvtał blady z wielkiego zdenerwowania. — Straciliśmy niepotrzebnie tyle czasu... Co teraz począć?...

Spojrzał na zegarek.

Jeżeli Bogacki do tego czasu sie nie znajdzie, będziemy zgubieni.

— Szukanie na nic się nie zda.... — Proponuję, żebyśmy odrazu zwinęli manatki i opuścili Łódź.

— Gadasz jak dziecko... Teraz już nie czmychniesz.... Za mało czasu.... Trzeba na miejscu działać... Nie traćmy cennego czasu... Chodź....

Nie pytała dokąd ida, wierząc w spryt i intuicję Fredka, którv zatrzymał się przed bramą i począł badać teren niczem pies policyjny.

— Skoro „opiekun" jest tak pewny, że Bogacki nie został jeszcze wypuszczony na wolność, w takim razie prawdopodobnie Bogacki miał zaraz udać się do niego i nie przyszedł... — roztrząsał Fredek. — Miał godzinę czasu.... Gdyby udał się wprost, musiałby zdążvć.... nawet gdyby to było na drugim krańcu miasta...

Szli w milczeniu.

— Więc albo musiał gdzieś wstąpić, albo.... albo mu się coś stało... — myślał Fredek.

— Te, Wicek... Widziałeś pogotowie?.. Ja widziałem... — odezwał sie tuż przy nim jakiś dziecięcy głos.

Fredek odwrócił się szvbko. Przed jedną z bram stało dwóch umorusanych malców, sprzeczających sie na temat, który z nich widział pogotowie.

Fredkowi błysnęła jakaś mvśl w głowie. Podszedł do malca i zapytał:

— A gdzieś ty widział pogotowie, chłopczyku?...

Malec spojrzał na Fredka nieufnym wzrokiem i odparł cicho:

— Tu było pogotowie... Sam widziałem...

Fredek już nie czekał na dalsze wyjaśnienia.

— Zbliż się do policjanta stojącego na rogu i zapytaj co się stało — rozkazał krótko, zwracając się do Reny, która natychmiast wykonała rozkaz.

Podeszła do policjanta, stojacego na rogu, i po chwili wróciła oświadczając:

— Było pogotowie... Zabrali jakiegoś młodzieńca do zbiorni...

— Nie traćmy czasu! — odparł Fredek. — Jest pół do dziewiątej... Jedziemy do zbiorni!...

Wskoczyli na rogu do pierwszej - lepszej taksówki i kazali szoferowi jechać jaknajszybciej, przyrzekając mu sowity napiwek.

Taksówka pomknęła naprzód jak strzała.

Po upływie 15 minut byli na miejscu.— Bogacki wrócił już do przytomności.

Gdy ujrzał Fredka, otworzył szeroko oczy.

— Pa n tu? — zapytał słabvm głosem.

(D. c. n.).

Automobilowy zjazd nad morze

rozpoczyna się w nadchodzący piątek

Łódzki Automobilklub walczy o nagrodę Pana Prez. Rzeczypospolitej

Mamy przed sobą regulamin organizowanego przez Pomorski Automobilklub „Zjazdu nad morze", pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zjazd ten organizowany wspólnie z Pomorskim Związkiem Propagandy Turystyki w dniaca 28 i 29 czerwca 1930 roku wykracza pozo granice normalnych zjazdów gwiaździstych, mając na celu nie — tyle wyczyny sportowe zawodników, ile zapoznanie zawodników z wartościami turystycznemi i przemysłowemi Pomorza.

To też przewidujemy, że zjazd ten urządzany właśnie w 10-lecie odzyskania przez Polskę dostępu do morza i przypadający na dzień podniesienia bandery polskiej na najmłodszem dziecku naszej floty, na statku „Dar Pomorza", cieszyć się bedzie zasłużonem powodzeniem nietylko wśród sportowców klubowych, ale iwśród tych wszystkich, którym zależy na pokazaniu i nazewnątrz żywiołowego pędu Polski do posiadania własnych wybrzeży.

Dlatego też organizatorzy zjazdu przewidują udział w nim również i niestowarzyszonych posiadaczy samochodów osobowych pod warunkiem zgłoszenia się przez jeden z klubów automobilowych w Polsce, a niewysokie wpisowe w sumie 30 złotych od maszyny, zachęci niewątpliwie naszych automobilistów do jaknajliczniejszego obesłania tego zjazdu.

Trasa zjazdu — do Bydgoszczy dowolna — prowadzi od Bydgoszczy przez najpiękniejszą połać Pomorza, t. zw. Kaszubską Szwajcarję, dla pokazania turystycznego Pomorza, podczas gdy drugi dzień zjazdu przewiduje zwiedzenie stoczni gdańskiej, Grudziądza, wraz z jego najpiękniejszemi fabrykami i Torunia, gdzie następuje rozwiązanie zjazdu.

Wszyscy uczestnicy otrzymają w myśl regulaminu artystycznie wykonane plakiety, a wyznaczone nagrody klubowe przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pana ministra przemysłu i handlu i pana wojewodę pomorskiego dla klubów, które zgłoszą najwieksza ilość zawodników, świadczą o idei tego zjazdu, który naprawdę całem sercem popieramy.

Łódzki Automobilklub ubiegać się będzie w pierwszym rzedzie o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Łódź zgłosi dwadzieścia kilka wozów. O wszelkich przygotowaniach napiszemy osobno.

Walki byków i... muchy

Francja protestuje przeciw krwawym igrzyskom

Krwawe igrzyska nie dadzą się przeszczepić na grunt francuski.

Po za Hiszpanją jedynie we Francji południowej, walki byków posiadają licznych zwolenników. W roku bieżącym w szeregu miejscowości francuskich i to nietylko na południu ale i na północy ci zwolennicy krwawych igrzysk na arenie, podjęli szczególniej energiczne usiłowania celem spopularyzowania tych igrzysk na gruncie francuskim.

W niektórych miejscowościach odbyły się też walki byków.

Olbrzymia jednak większość społeczeństwa podniosła energiczny protest i na łamach prasy rozwinęła się zacięta polemika między zwolennikami a przeciwnikami walki byków. Jak ostrą była ta polemika, tego dowodem służyć może, że nie oszczędzono w niej nawet osoby prezydenta republiki, Gastona Doumerga, któremu wypomniano, że przed 20 laty wygłosił w parlamencie płomienne przemówienie, opowiadając się za dopuszczeniem walk byków we Francji.

Jednym z głównych argumentów tego przemówienia obecnego prezydenta było porównanie walki byków z — muchami. Wszak nawet najzacieklejsi przeciwnicy walk byków, wygłaszający wzniosłe tyrady w obronie czworonożnych gladjatorów, nie odczuwają żadnych wyrzutów sumienia na widok męczących się na lepie much, których tysiące giną w strasznych męczarniach, a przecie trudno przypuścić, że mucha mniej cierpi niż byk, ponieważ jest mniejsza.

I chociaż zestawienie to jest istotnie zastanawiające, przemówienie nie przeważyło szali na korzyść zwoleninków walki byków.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"

Dziś i dni następnych! — Wielkie arcydzieło dźwiękowe pod tyt.

„WARTA NOCNA"

według powieści genjalnego piewcy morza CLAUDE FARRERE'A

W rolach głównych 4 potęgi ekranu: BILLIE DOVE, MIKOŁAJ SUSANIN, DONALD REED, PAUL LUKAS

Cena miejsc; zł. 1-, 2- i 3-

Początek seansów o g. 6, 8 i 10

Aparaty dźwiękowe systemu „Western Electric"

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowe szeark Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliw mi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

HELENÓW

Dziś o g. 8.30 wiecz. Występy artystyczne pod kier. Janusza Szyndlera! — Tańce, humor, śpiew!

Dziś i codz. od godz. 7 w. KONCERT popularny orkiestry symfonicznej pod dyrekcją T. Rydera

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Baczność Letnicy-Wiśniowa Góra

„Republikę" i „Express Wieczorny" można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Doktór Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Med. S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 1 55-52
Przyjmuje od 9—1 od 6—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Doktór Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 p. p.

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godz. przyjęć 3—7

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 6—9 wiecz.
W niedziele od 9—2,
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. IGN. MARGOLIS
okulista. Przyjmuje obecnie
Al. Kościuszki 21, tel. 165-17.
od 1—2 i 5—7.

Duży pokój
frontowy o dwuch oknach z balkonem umeblowany ze wszelkiemi wygodami łazienką do dyspozycji od zaraz do wynajęcia dla lekarza, mogą być dwa pokojem z dużym przedpokojem, Orla Nr. 3, m. 5, fr. II p.

RADJOPOGOTOWIE 183-40. Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

JÓZEFOWI Góra skradziono książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Łódź i patent skarbowy. 26

ZAGINAŁ pies (wilk) szary, wabi się Princ, odprowadzić za wynagrodzeniem. Pomorska 20, Teplerowa.

DO WYNAJĘCIA duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02. 30

OKAZYJNIE do sprzedania kan[illegible] i parlefon. Pomorska 76, A [illegible]

Udział braci Stolarow

w turnieju krakowskim

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Krakowie międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany przez AZS krakowski. Udział w turnieju tym wezmą czołowe rakiety polskie z braćmi Stolarow, Tłoczyńskim i Warmińskim na czele. Jednocześnie zapowiedzieli swój udział tenisiści czechosłowaccy Hecht, Benda i Vodicka, węgierscy Zichy i Garbovitsch oraz jeszcze inni tenisiści państw sąsiednich.

Baczność sportowcy z prowincji!

Piłkarze Ozorkowa, Łęczycy, Kutna, Sieradza, Bełchatowa, Łasku, Aleksandrowa, Tuszyna i Rzgowa wezmą udział w turnieju o puhar redakcji „Republiki" i „Expressu"

REDAKCJE „REPUBLIKI" I „EXPRESSU" ufundowały puhar dla zwycięzcy turnieju prowincjonalnego w piłce nożnej.

Łódzki Związek okręgowy piłki nożnej pozwolił wziąć udział w tym turnieju DRUŻYNOM I KLUBOM NIEZRZESZONYM w Związku, ale tylko w tych miastach, w których nie ma jeszcze klubów należących do Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Drużyny piłki nożnej chcące wziąć udział w turnieju piłkarskim powinny zgłosić swój akces do Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej. Łódź, ul. Piotrkowska 150, gdzie równocześnie otrzymać mogą bliższe informacje.

Łódzcy kolarze

na mistrzostwach Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie kolarskie mistrzostwa Polski na torze.

Mistrzostwa te zbiegają się z uroczystością jubileuszową dziesięciolecia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich W dniu tym odbędzie się cały szereg uroczystości, podczas których zasłużeni działacze dla rozwoju sportu kolarskiego w Polsce i zawodnicy zostaną odznaczeni dyplomami honorowemi. Poza tem odbędzie się uroczysta akademja.

Na zawody sprinterowskie o mistrzostwo Polski, które odbędzie się na torze dynasowskim, wyjeżdża czwórka kolarzy łódzkich: **Szmidt (Union), Zybert (Union), Einbrodt (Szturm), Brauner (Union).**

W związku z niedzielnem mistrzostwem, dowiadujemy się, że zeszłoroczny finalista mistrzostwa Polski Turowski (Legja) i zdobywca mistrzostwa w r. 1928, który został przez ZPTK zdyskwalifikowany do dnia 30 czerwca 1930 r., ze względu na termin obecnego mistrzostwa czyni starania, aby zawieszenie jego zostało o ten jeden dzień zmniejszone co umożliwi mu wzięcie udziału w zawodach.

Czy prośba ta zostanie uwzględniona, trudno przewidzieć, w każdym bądź razie udział Turowskiego, będącego w dobrej formie, ożywi znacznie konkurencję, która wobec braku na starcie Koszutskiego i Podgórskiego ograniczyłaby się do walki Szamoty z łodzianami: Puszem, Szmidtem, Braunerem, Einbrodtem i Zybertem.

Przed rozgrywką finałową

w strefie europejskiej o puhar Davisa

Tegoroczny przebieg walk o puhar Davisa w strefie europejskiej — obfitował w bardzo wiele najdziwniejszych niespodzianek.

Niespodzianki zawarte były już w samym układzie obu stref, które — jak wiadomo obowiązują w rozgrywkach o puhar, europejskiej i amerykańskiej.

Każdy z krajów posiada prawo wolnego wyboru strefy, niezależnie od swego położenia geograficznego. Dotychczas jednak te względy geograficzne grały dużą rolę w wyborze strefy. Rok bieżący natomiast oglądał zgoła na innych zasadach wybór strefy.

Reprezentacje tenisowe poszczególnych krajów wybierały sobie te strefę, w której — zdaniem ich — łatwiej będzie dojść do finału.

Ponieważ w Europie najsilniejszy zespół tenisowy, a mianowicie francuski, jako posiadacz puharu z roku ubiegłego nie bierze udziału w rozgrywkach międzystrefowych, broniąc nagrody dopiero w meczu ze zwycięskim zespołem międzystrefowym, a „murowanym" finalistą w strefie amerykańskiej wydawały się być Stany Zjednoczone, przeto takie kraje **jak:Australja i Japonja, reprezentujące wysoki poziom tenisu zdecydowały przystąpić w roku bieżacym do strefy europejskiej.**

I tak się stało. Strefa europejska była przeładowana rozgrywkami, podczas kiedy w strefie amerykańskiej odbyło się zaledwie parę walk w dwuch rundach, poczem naturalnie zwyciężył niemal bez trudu zespół Stanów Ziednoczonych. W tej przeto strefie niespodzianek żadnych nie było.

W niespodzianki natomiast obfitowała strefa europejska. Zaczęło sie od nieszczęśliwie wylosowanego już w pierwszej rundzie spotkania dwuch bardzo silnych zespołów europejskich, Anglji i Niemiec, które przecież w roku ubiegłym były finalistami strefy europejskiej. — Przegrały Niemcy, odpadając od dalszej walki.

Na tem nie wyczerpały sie niespodzianki strefy europejskiej. W ćwierćfinale strefy europejskiej Anglja przegrywa do Australji, a w półfinale — niespodzianie przegrywa Australja do reprezentacji włoskiej, która tym wynikiem wyszła zdecydowanie na drugi zespół europejski.

W drugim półfinale japończycy z trudem biją czechów, w stosunku 3:2. Tym sposobem finał strefy europejskiej ujrzy na korcie tenisowym włochów przeciwko japończykom.

W meczu tym, który należeć będzie do najbardziej sensacyjnych w rozgrywanym turnieju o puhar Davisa — zwycięstwo japończyków jest dość mało prawdopodobne. Powinni wyjść do meczu międzystrefowego ze Stanami Zjednoczonemi — włosi.

Ale w tegorocznym lesie niespodzianek wszystko jest możliwe, tembardziej, że japończycy są w znakomitej formie i bijąc czechów, pokazali bardzo wysoką niespodziewaną dla całego świata klasę techniki.

Z meczu międzystrefowego — zwycięsko zdaj esię wyjść powinien zespół Stanów Zjednoczonych, który w tym wypadku rozegrałby ostateczna walkę z francuzami.

Decydujący mecz

I. K. P. — Ł. K. S.

Czterominutowa dogrywka meczu w koszykówkę ŁKS—Poznański nie przyniosła zwycięstwa żadnej ze stron, wobec czego decydujący mecz o tytuł mistrza Łodzi między powyższemi drużynami będzie powtórzony.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę miały się odbyć w Warszawie szermiercze mistrzostwa Polski, organizowane przez Polski Zw. Szermierzy. Dowiadujemy się jednakże, że zawody te zostały odłożone, a to z tych względów, że prowincja nie zgłosiła zawodników.

Wspaniały sukces Polski

w kobiecym meczu tenisowym z Austrją

Krakowski korespondent „Expressu" telefonuje:

Z ogromnem zaciekawieniem oczekiwany drugi dzień międzynarodowego turnieju tenisowego Polska — Austrja, przyniósł zawodniczkom polskim wspaniałe sukcesy w postaci dwuch pełnowartościowych zwycięstw.

Tenisistki polskie nie zawiodły pokładanych w nich nadziei i potrafiły uzyskać wspaniałe zwycięstwa które świadczą o poprawie formy naszego kobiecego sportu tenisowego.

Zwłaszcza Jędrzejewska stanowi dziś klasę dla siebie i niewątpliwie po pogłębieniu swego talentu tenisowego może ona stanąć na poziomie średnio-europejskim.

Pierwsze spotkanie dnia dzisiejszego odbyło się między p. Vollmerówną (P) a mistrzynią Austrji p. Herbst. Jak słusznie przewidywaliśmy młoda p. Volkmerówna wyzbyła się w zupełności tremy i grała dziś o klasę lepiej aniżeli w spotkaniu z p. Eisenmenger. Herbstówna zaskoczona ładną grą przeciwniczki denerwowała się coraz więcej i w rezultacie przegrała spotkanie 2:6, 3:6.

W drugiej partji zmierzyła się p. Jędrzejewska z p. Eisenmenger. Była to najciekawsza partja turnieju, albowiem przeciwniczka Jedrzejewskiej dowiodła, że znacznie przewyższa mistrzynię Austrji, do której przegrała w mistrzostwie najwidoczniej wskutek przypadku. Jędrzejewska zademonstrowała na zawodach tych swój cały kunsz tenisowy i odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo 6:4, 6:2.

Powyższe dwa piękne sukcesy naszych tenisistek zadecydowały o zwycięstwie Polski nad Austrją, gdyż prowadzimy obecnie 3:1 i w najgorszym wypadku mecz może zakończyć się zwycięstwem Polski w stosunku 3:2.

Do pozostałej jeszcze do rozegrania gry podwójnej Austrjacki Zw. Tenisowy przysłał do Krakowa p. Gruenberger, stałą partnerkę p. Herbst w grze podwójnej. Poza konkursem odbyło się we wtorek spotkanie tenisowe między parą Redlich — Horain i Gruenberger — Konopka, które zakończyło się zwycięstwem pierwszej pary 6:4, 6:0.

Wyniki turnieju tenisowego

o mistrzostwo świata w Wimbledon

Jak już donosiliśmy rozpoczął się w Wimbledonie wielki doroczny turniej tenisowy przy udziale najlepszych rakiet świata. Zwyczajem dorocznym do turnieju dopuszczono tylko 128 tenisistów z 30 państw. Pierwszego dnia odbyły się przeważnie gry pojedyńcze panów. Sensacją dnia było spotkanie pomiędzy mistrzem Holandji Timmerem a broniącym tytułu mistrza świata Cochetem (Francja), zakończone ciężko wywalczonem zwycięstwem francuza dopiero po 5ciu setach. Wszystkie inne spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom, niespodzianką tylko była przegrana mistrza Australji Moona z Amerykaninem Alisonem.

Wyniki pierwszej rundy przedstawiają się następująco: Cochet (Francja), zwyciężył Timmera (Holandja) 6:4, 9:11, 4:6, 6:2, Allison (Ameryka) pokonał Moona (Australja) 6:1, 6:3, 6:3, Austin (Anglja) wygrał z Avorym (Anglja) 2:6, 7:5, 6:3, 6:0, Tildin (Ameryka) wyeliminował hindusa Fyzee 6:1, 6:0, 6:2, Kuhlmann (Niemcy) przegrał z Brugnon (Francja) 2:6, 0:6, 6:4, 6:8. Morpurgo (Włochy) odniósł zwycięstwo nad Steroix (Anglja) 6:2, 6:1, 6:1, Borotra (Francja) łatwo pokonał Crosbie (Anglja) 6:0, 6:4, 6:2, Rodel (Francja) uległ Kehrlingowi (Węgry) 6:2, 6:8, 3:6, 3:6. Jan Koželuh (Czechosłowacja) zwyciężył Latchforda (Anglja) 2:6, 7:5, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel Malacek odniosła zwycięstwo nad parą niemiecką Kleinschroth-Prenn.

Japończycy Harada i Miki wygrali, natomiast Sato i słynny Ohio przegrali. Ten ostatni przegrał niespodzianie z amerykaninem Mangin 4:6, 6:2, 6:1, 6:2.

Dzisiejszy start

motorzystów łódzkich odwołany

Na dzień dzisiejszy zapowiedziany był start łódzkich motorzystów do wielkiego, międzynarodowego zjazdu gwiaździstego do Kolonji, organizowanego z okazji międzynarodowych wyścigów o wielką nagrodę Niemiec, Grand Prix.

Motorzyści łódzcy, którzy do tego zjazdu szykowali się starannie zostali przed kilku dniami zaskoczeni wiadomością, że cała impreza kolońska, a więc międzynarodowy zjazd gwiaździsty, który był zakrojony na bardzo szeroką skalę, jak również i wspomniane wyżej wyścigi zostały w ostatniej niemal chwili przez organizatorów odwołane, z przyczyn nam nieznanych.

Oczywiście, łodzianie do Kolonji i związanego z tem startu do międzynarodowego zjazdu gwiaździstego do Paryża — nie pojadą.

Kryta hala sportowa w Łodzi

stanie w okolicy placu gen. Hallera

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie w Łodzi rozpocznie sie w Łodzi budowa pierwszej w naszem mieście krytej hali sportowej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zadowolony wielce ze świetnej organizacji święta wychowania fizycznego i przysposobienia woiskowego oraz ze sprawności fizycznej zawodników, w nagrodę ofiarował 3 tysiące sosen na budowę krytej hali sportowej w Łodzi.

Hala ta ma być zbudowana na wzór podobnej budowli w Spale, nie mającej, jak wiadomo, sobie równej w Polsce. — Wspaniały dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyczyni sie bezwątpienia do rozwoju wychowania fizycznego w naszem mieście, gdzie brak podobnej budowli w okresie zimowym daje się specjalnie odczuwać. Jak sie dalej dowiadujemy, hala stanie prawdopodobnie w okolicy placu gen. Hallera. Plan przyszłej hali łódzkiej opracuje inż. Krajewski, twórca hali spalskiej.

Czytajcie „REPUBLIKĘ"

Ostatnia minuta.

Rozpaczliwe położenie żydów na Ukrainie

Ryga, 26 czerwca.

„Komunist" donosi o ciężkiem położeniu ludności żydowskiej na Ukrainie, pozbawionej wskutek zniszczenia handlu prywatnego wszelkich środków egzystencji.

Ogólna liczba bezrobotnych żydów na Ukrainie wynosi około 400 tysięcy, co stanowi około 30 proc. ogółu ludności żydowskiej na Ukrainie.

Żydowska kolonizacja rolna nie złagodziła katastrofalnego położenia, w któ rem znajdują się żydzi w Sowietach, ponieważ znaczna część kolonistów żydów nieprzyzwyczajonych do gospodarki rolnej, okazała się również w stanie bardzo ciężkim.

Sytuację komplikuje wzrost antysemityzmu we wszystkich warstwach ludności sowieckiej. Żydzi, zatrudnieni w przemyśle sowieckim lub w urzędach, są przedmiotem systematycznych szykan i prześladowań.

Bandy litewskie mordują emigrantów na terenie Polski

Wilno, 26 czerwca.

Na odcinku Sejny został zamordowany Jerzy Godlewicz były emigrant litewski.

W związku z tem władze stwierdziły że napadu dokonała litewska banda dywersyjna, wobec czego władze bezpieczeństwa publicznego po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia i stwierdzeniu, że sprawcy przyszli z zagranicy, zwróciły się do władz litewskich z żądaniem zwołania konferencji granicznej, na której omówionoby sprawę śledztwa i należytego ukarania sprawców.

Kara za nieludzki czyn wieśniaka

Budgoszcz, 26 czerwca.

Zamieszkały w Borku pow. śmigielski gospodarz Sochacki naładował olbrzymią stertę słomy na wóz i zaprzągłszy jednego konia, usiłował go zmusić do jechania.

Koń nie mógł ruszyć z miejsca, wobec czego gospodarz podłożył pod zwierzę wiązkę zapalonej słomy.

Przestraszony koń stanął dęba, przyczem uderzył gospodarza kopytami w brzuch.

Sochacki ledwie uszedł z życiem. Wóz i słoma spłonęły, koń uległ ciężkiemu poparzeniu.

6-cio piętrowy gmach zawalił się—20 robotników poniosło śmierć

Paryż, 26 czerwca.

Donoszą z Algieru, że w mieście Constantini wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. Wielki 6-piętrowy budynek żelazo-betonowy, który był na ukończeniu, zawalił się grzebiąc pod gruzami 20 robotników. Do wieczora wydobyto ciała 9 zabitych oraz 6-ciu ciężko rannych. Akcja ratownicza natrafia na znaczne trudności.

Usunięcie gruzów potrwa dłuższy czas. Stracono nadzieję uratowania pozostałych robotników, którzy zostali pogrzebani pod gruzami.

Z transoceanicznego lotu „Krzyża Południa"

Załoga samolotu „Krzyż Południa" (z prawej strony ku lewej): lotnik KINGSFORD-SMITH oraz towarzysze jego: radjotelegrafista STANNAGE, zastępca pilota VANDYK i porucznik marynarki SAUL.

210 osób wpadło do wody wskutek zawalenia się mostu

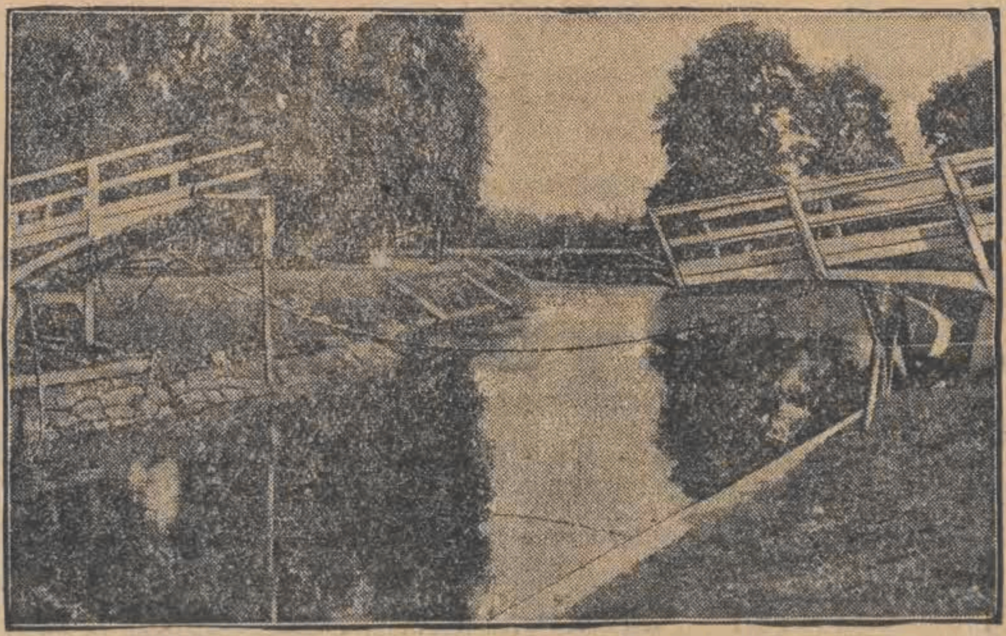

W mieście Chemnitz zawalił sie widoczny na powyższem zdjęciu most. W chwili katastrofy znajdowało sie na nim 210 osób, które wpadły do kanału. 133 osoby odniosły lżejsze i cięższe obrażenia cielesne, na szczęście obyło się bez ofiar śmiertelnych.

Burza letnia, która zahamowała komunikację kolejową

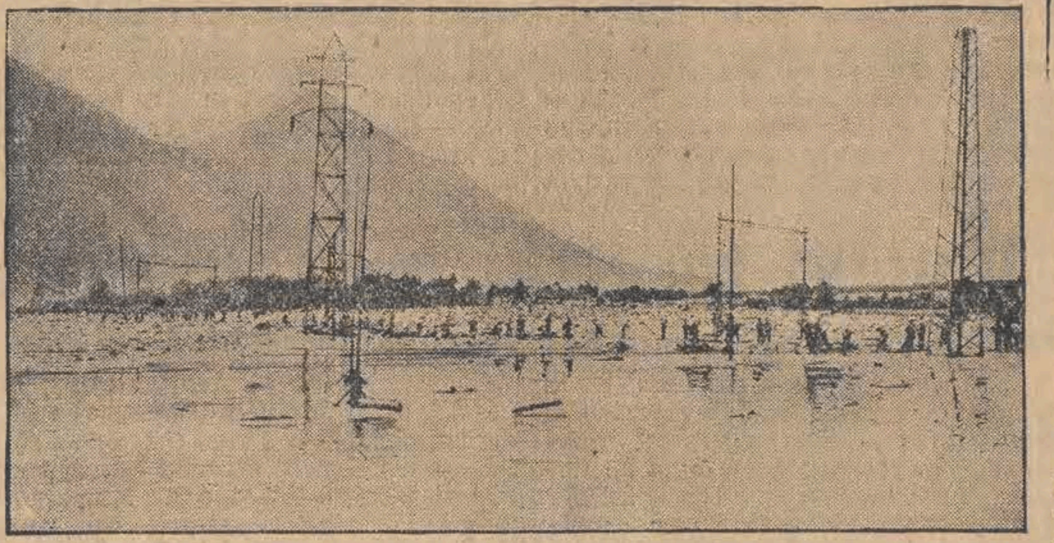

Okolica, położona u podnóża góry Dent du Midi (Szwajcarja), nawiedzona została przez tak silną burzę, iż duża część toru kolei wiodącej przez tunel Simploński z Szwajcarji do Włoch, okazała się niezdatna do użytku i trzeba było przez szereg dni pociągi kierować na inne tory. Na zdjęciu: nawiedzona przez burzę okolica.

Z Paryża do Nowego Jorku w łódce żaglowej

MADAME HERIOT.

znana francuska sportmenka, postanowiła przepłynąć Atlantyk, z Europy do Nowego Jorku, w małej łodzi żaglowej, zdana jedynie na własne siły i własne towarzystwo. W tych dniach wyrusza ona z Paryża. Popłynie Sekwana do Atlantyku, stamtąd zaś — na drugą stronę... — Śmiały zamiar sportmenki wywołał we Francji podziw i entuzjazm.

Zgon znanego przeciwnika Mussoliniego

EUGENIO CHIESA.

b. włoski minister awiatyki, znany przeciwnik Mussoliniego oraz faszyzmu, zwolennik sojuszu Włoch z Francją, zmarł w tych dniach w Paryżu na wygnaniu, gdzie przebywał od roku 1926.

Rozłam wśród angielskich konserwatystów

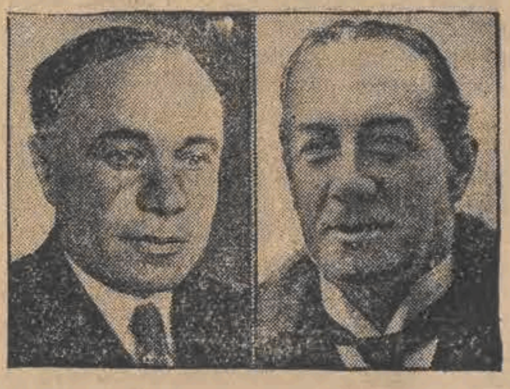

Pomiędzy lordem BALDWINEM (z lewa) dotychczasowym przywódcą angielskiej partji konserwatywnej, a znanym wydawcą prasowym BEAVERBROOK'EM (z prawa) wybuchł ostry konflikt na tle poglądów politycznych, który doprowadzić może do rozłamu w łonie partji.

Prenumerata: W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. — —
" Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wierz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna doplata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

Wydawca: Wydawn. „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Jan Grobelniak. W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.